

Mgr Wiktoria Raczyńska
Wydział Psychologii
Kijowski Instytut Biznesu i Technologii
Wydział Prawa
Kijowski Narodowy Uniwersytet
im. Tarasa Szewczenki

Oddziaływanie rodziców na dzieci

Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca

Księga Ezechiela 18,20

Powszechnie przyjmuje się, że ludzie mają skłonność do poszukiwania szczęścia. Do wysokiego poziomu satysfakcji człowieka z życia w ogóle i z poszczególnych jego dziedzin niewątpliwie przyczyniają się m.in.: posiadanie przez człowieka pozytywnego obrazu samego siebie oraz otaczającej go rzeczywistości, właściwe umiejętności społeczne, wytrwałość w dążeniu do dobrych celów, dobre relacje z ludźmi, zadowolenie z życia zawodowego, czy zdrowia.

Wskazuje na to powiedzenie starożytnego chińskiego filozofa Lao-T'zy: *„Bądź ostrożny ze swoimi myślami, ponieważ one są początkiem słów. Bądź ostrożny ze swoimi słowami, ponieważ one są początkiem uczynków. Bądź ostrożny ze swoimi uczynkami, ponieważ one formują tryb życia. Bądź ostrożny ze swoim trybem życia, ponieważ od niego zależy twoja dola”*.

Tzw. „dobra dola” - często pożądana przez ludzi - jest skutkiem podejmowania celowego wysiłku w odpowiednim kierunku.

W dążeniu do istotnych dla danej osoby celów powstają pytania: co robić i dlaczego. Przenosząc te rozważania na płaszczyznę czysto psychologiczną warto zastanowić się, czy uzyskanie satysfakcji z życia konkretnej dorosłej osoby zależy od sposobu, w jaki traktowali ją w dzieciństwie rodzice, czy też może podejście to jest metodą na usprawiedliwienie pasywności w życiu dorosłym. W związku z tym powstaje pytanie, które z przysłów jest prawdą: *„jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn”* czy też *„każdy jest kowalem swojego losu”*.

Obecnie psychologowie są w dużej mierze zgodni co do wagi oddziaływania rodziców na dorosłe życie ich dzieci. Podkreślają także znaczenie dążenia do samorealizacji, zaangażowania w swój własny rozwój. Rozważeniu tych kwestii został poświęcony niniejszy artykuł.

1. Uwarunkowania oddziaływania rodziców na dzieci

Według Eric'a Berne (2013) dzieci mają specyficzną potrzebę, pragnienie poznania tego, jak należy zachowywać się, co robić. Warto tu podkreślić, że prawdziwa informacja ma wielką wartość. Wiąże się to z dwoma aspektami. Po pierwsze istnieje szerokie spektrum znaczeń, które można nadać danemu

wydarzeniu. Z kolei od nadawanych znaczeń zależy postawa, jaką jednostka zajmuje w stosunku do tego wydarzenia, od niej zaś zależy jej zachowanie. Z drugiej strony wiadomo, że istnienie człowieka jest kruche i delikatne (Stein, 1995), a skutki zachowań jednostki mogą być znaczące. Ta moc oddziaływania wiąże się z odpowiedzialnością za podejmowane działania. „Kruczość istnienia” człowieka oznacza również jego ograniczenia gnoseologiczne. Przed podjęciem decyzji osoba wychodzi z pewnych przesłanek, które często zostały jej przekazane, a nie zawsze są one przemyślane samodzielnie. Niewątpliwie niemożliwe jest uczenie się tylko na podstawie swoich doświadczeń, błędów (Berne, 2013)¹. Cena takiej „nauki” byłaby zbyt wysoka. Dlatego też ludzie uczą się od siebie nawzajem w trakcie całego życia (Wakulska, 2014, s. 23). Ta nauka najbardziej intensywnie odbywa się w dzieciństwie.

W przekazywaniu dzieciom informacji przez rodziców niezbędne są chęci i możliwość (czyli faktyczna zdolność) rodziców i dzieci, by daną informację odpowiednio przekazać, tak, aby mogła ona zostać właściwie przyjęta (Berne, 2013).

Na wczesnych etapach swojego rozwoju dziecko ma określone potrzeby, zaspokojenie których zależy od innych ludzi (najczęściej od rodziców). Istnieje dosyć dużo podejść do rozumienia systemów potrzeb ludzi.

Jednym z najbardziej znanych systemów potrzeb jest piramida potrzeb zaproponowana przez A. Masłowa:

- potrzeby fizjologiczne;
- potrzeby bezpieczeństwa;
- potrzeby miłości i przynależności;
- potrzeby szacunku i uznania;
- potrzeby poznawcze;
- potrzeby estetyczne;
- potrzeby samorealizacji (za: Jankowska, 2015, s. 23-24).

Współcześni psychologowie też odwołują się do podstawowych potrzeb jako ważnych w życiu człowieka, a szczególnie dziecka. Wśród takich potrzeb są: potrzeby doznawania i odwzajemniania miłości, potrzeby akceptacji i afiliacji, bezpieczeństwa, uznania i współdziałania (Ryś, 1995, s. 31; 2006, s. 15); potrzeby „miłości, bezpieczeństwa, akceptacji” (Wakulska, 2014, s. 24); potrzeby „akceptacji i przynależności” (Kłos, 2010); potrzeby „kontaktu i bliskości” (Smolińska, 2010); potrzeby wsparcia i bezpieczeństwa (Wojtowicz, 2014, s. 32). Oprócz tego w literaturze zwraca się uwagę na potrzebę dzieci dotyczącą psychicznego oparcia w dorosłych, zapewniającego poczucie bezpieczeństwa (Izdebska, 1990, s. 34).

Piramida potrzeb zaproponowana przez A. Masłowa przedstawia pewną hierarchiczną strukturę. Zgodnie z jego koncepcją konieczne jest przynajmniej częściowe zaspokojenie potrzeby niższego rzędu, które warunkuje wystąpienie potrzeby wyższej. Innymi słowy spełnienie potrzeb warunkuje rozwój psychiczno-duchowy jednostki, kształtując osobę coraz bardziej dojrzałą (za: Jankowska, 2015, s. 26).

¹ E. Berne (2013) stwierdza tutaj, że niemożliwe jest zostanie dobrym pilotem poprzez rozbicie kilkunastu samolotów lub zostanie dobrym chirurgiem wyłącznie w trakcie robienia operacji.

Podstawowym zadaniem procesu wychowawczego rodziny jest zaspokajanie potrzeb wszystkich jej członków, a zwłaszcza dzieci. Rodzice zaspokajają potrzeby fizyczne, psychiczne i duchowe swych dzieci, a także wpływają na sposób ich ukształtowania, co ma wpływ na ich funkcjonowanie w dorosłym życiu (tamże, s. 23). Można powiedzieć, że człowiek, u którego dominuje potrzeba samorealizacji, jest człowiekiem dojrzałym. Z takiego punktu widzenia zrozumiałe i logiczne są stwierdzenia M. Ryś (2006, s. 5), że „aby człowiek mógł osiągać dojrzałość osobową konieczne jest doświadczanie miłości”. Dojrzałość osobowa człowieka tworzy się na podłożu głębokiego, serdecznego i trwałego powiązania z małym gronem osób (rodziną, przyjaciółmi) (tamże, s. 4). W powiązaniu tym zaspokajane są potrzeby bezpieczeństwa, miłości i przynależności, szacunku i uznania. Natomiast „w rodzinie o nieprawidłowej atmosferze wychowawczej nie uruchamiają się w dziecku dążenia do samoaktualizacji, czyli tendencji do życia i wzrostu, do rozwoju i dojrzewania, do wyrażania swoich możliwości” (Ryś, 1995, s. 34).

W takim podejściu istotną zmianą myślenia jest odejście od paradygmatu „wychowywać oznacza mówić dziecku, co robić, nagradzać, karać” do paradygmatu „zaspokajając słuszne potrzeby dziecka stwarzamy mu dobre warunki do odkrycia potrzeb poznawczych, estetycznych i samorealizacji”. Potwierdza to na przykład fakt, że wsparcie dziecka przez rodziców przejawia się też w jego nastawieniu do edukacji, w ocenach w szkole (Mazurek, 2014, s. 9). Idee te są bliskie podejściu słynnego polskiego lekarza i pedagoga Janusza Korczaka (1919, s. 55), który między innymi upowszechniał potrzebę szacunku do dziecka, uznania jego praw².

Dbalność o dzieci jest właściwa kulturze wielu społeczeństw. Na przykład w prawie polskim są określone obowiązki i prawo rodziców do „wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka” (KRO, art. 95, § 1), jak również do troski „o fizyczny i duchowy rozwój dziecka” (KRO, art. 96, § 19)³.

Zadbanie o potrzebujące (tym bardziej własne) dziecko jest naturalnym odruchem zdrowej dorosłej osoby. Jest to ściśle związane z zaspokojeniem potrzeby samorealizacji tej dorosłej osoby, ponieważ „osoba najpełniej realizuje się w miłości” (Kądziołka, 2015, s. 132). Nastawienie rodziców na zaspokajanie potrzeb ich dzieci wiąże się też z tezą, że wychowanie jest dwustronnym obdarzaniem człowieczeństwem (Jan Paweł II, 1994), procesem, w trakcie którego dojrzewa dziecko i również rodzice pogłębiają swoją dojrzałość osobową (Ryś, 2006, s. 11-12).

Warto w tym miejscu nawiązać do systemowego ujęcia, w którym każdy (w tym najsłabszy) element oddziałuje na całość systemu (Gajda, Gajda, 2012, s. 145-146; Jankowska, 2015, s. 7; Ryś, 2011a, s. 64). W przypadku systemów rodzinnych małe dziecko jest właśnie tym najsłabszym elementem, który oddziałuje na całość rodziny, w tym na rodziców (Ryś, 2011a, s. 66). I małe dziecko, i jego rodzice są

² Podobnie „pedagogika o inspiracji chrześcijańskiej widzi w osobie poddanej oddziaływaniom wychowawczym (...) podstawowy podmiot wychowania” (Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, 1983, pkt 37). Tak samo Józef Majka uważa, że „wychowawca (...) nie kształtuje (...) osoby, ale stwarza mniej lub więcej korzystne warunki jej rozwoju” (za: Kądziołka, 2015, s. 133).

³ Wynika to również z zasad moralnych: prosta sprawiedliwość wzywa do tego, aby przekazać dalej dobro, które osoba dostała sama. Obowiązek i prawo rodziców, by troszczyć się o wychowanie dzieci, zostały również określone w normach religijnych (KPK, kan. 1136).

ludźmi, a dla każdego człowieka ważne są relacje z innymi ludźmi (Tataj-Puzyna, Sys, 2014, s. 16), tym bardziej z ludźmi bliskimi.

Z powyższych rozważań, jak również z doświadczenia życiowego wynika, że zaspokajanie potrzeb dzieci jest ważne zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców.

Innym ważnym aspektem rozpatrywanego zagadnienia są skłonności dzieci na wczesnych etapach rozwoju, by idealizować rodziców (Jankowska, 2015, s. 22) i - jak stwierdza Maria Ziemska - psychicznie utożsamiać się z nimi (za: Zimny, 2014a; s. 35).

Z racji różnicy w wieku rodzice znajdują się na wyższym etapie rozwoju psychofizycznego niż ich małe dzieci. „Mocni” i „duzi” rodzice naturalnie wywołują cześć i zachwyt u swoich dzieci. Dzieci zaś są istotami bardzo kruchymi psychicznie, fizycznie i duchowo (Zimny, 2014b, s. 30). Ze względu na te różnice w rozwoju psychofizycznym dzieci a rodziców oraz biorąc pod uwagę wielką ilość potrzeb dziecka, dla zaspokojenia których potrzebuje ono innych ludzi, pozycja „rodzice są dobrzy” może być konieczna dla dostosowania się dziecka do warunków stworzonych przez rodziców, jakiegokolwiek by te warunki nie były, oraz dla samego jego przeżycia (Gajda, Gajda, s. 44, 94-96; Ryś, 2011a, s. 83).

W taki sposób można wyjaśnić skłonności dzieci do idealizowania rodziców oraz do naśladowania zachowań rodziców, także wtedy, gdy zachowania te były krzywdzące, a rodzice nie zaspokajali istotnych potrzeb swoich dzieci. Podatność dzieci na oddziaływanie rodziców została wielokrotnie potwierdzona w badaniach (pro. np. Jankowska, 2015, s. 27; Ryś, 2011b, s. 86; Zimny, 2014a; s. 35; 2015, s. 36). Postawa taka jest logiczna i wynika z samej sytuacji życiowej (Wolicki, 2012a). Jeśli rodzice zaspakajają potrzeby swoich dzieci, może to budzić w nich wdzięczność, co wiąże się z jeszcze większą atrakcyjnością rodziców w oczach dzieci. Uczuciowy związek z rodzicem, który kształtuje się poprzez bezpośredni i pozytywny kontakt, jeszcze bardziej motywuje dziecko do naśladowania rodzica (Czechowski, 2013, s. 184; Zimny, 2013, s. 48; 2014a; s. 35-36). Ponadto dzieci mają potrzebę przywiązania do konkretnych osób, którzy się nimi opiekują, i realizują tę potrzebę poprzez przywiązanie się do rodziców (Jankowska, 2015, s. 24).

Ważną przyczyną tego, że oddziaływania rodziców na dzieci są znaczące jest to, że ta bliska relacja trwa przez długi okres czasu, przynajmniej przez okres całego dzieciństwa i młodości człowieka (Ryś, 1998, s. 38; Ryś, 2011a, s. 76).

2. Sposób oddziaływania rodziców na dzieci

Jak twierdził Viktor Emil Frankl o zachowaniu jednostki decydują wartości uznawane za najważniejsze w życiu danej osoby (za: Wolicki, 2012b). Jeśli coś dla człowieka jest istotne, on realizuje tę wartość w swoim życiu poprzez określony sposób postępowania (Zimny, 2012). Jeśli dla konkretnej osoby dzieci są istotne, osoba ta dba o nie, poświęca im czas i siły. Zakładając idealizację rodziców przez dziecko i psychiczne utożsamianie się dziecka z rodzicem, stwierdzić można, że we wczesnym dzieciństwie dziecko jest skłonne odbierać całość zachowania jego rodziców (w tym w stosunku do niego samego) jako „niezaprzeczalną prawdę”. A więc zaspakajając (lub nie) potrzeby dziecka rodzice przekazują mu informacje o nim samym oraz o otaczającym go świecie, które dziecko odbiera jako prawdziwe. Jeśli

potrzeby dziecka są zaspakajane, dla niego oznacza to, iż „rzeczywistość jest taka, że potrzeby są zaspakajane”, innymi słowy „świat jest przyjazny”, „ja jestem dobry i cenny, ponieważ osoby najważniejsze - mama i tata - poświęcają mi swój czas i siły”, „mama i tata są dobrzy, a więc też takim będę” itd. Podobna myśl została wyrażona przez Bronisławę Strojnowską jeszcze 30 lat temu w taki sposób: „poczucie wartości oraz wiara w siebie samego mogą rozwinąć się u dziecka tylko w atmosferze aprobaty i zachęcenia do pokonywania trudności” (za: Ryś, 2006, s. 17).

Zaspakajanie (lub niezaspakajanie) potrzeby miłości można znaleźć w wielu interakcjach rodzica z dzieckiem, także wtedy, gdy rodzice oceniają dziecko, czy przypisują mu „etykiety” (za: Jankowska, 2015, s. 27). Jeśli rodzice traktują dziecko ze zrozumieniem, stawiając przy tym rozsądne granice, dziecko uczy się ufać sobie, co sprzyja kształtowaniu się u niego prawidłowego poczucia własnej wartości (Ryś, 2011a, s. 77)⁴.

Opinia, że dziecku jest przekazywana informacja o nim samym przez jego akceptację lub jej brak jest przytaczana w wielu pracach psychologicznych (por. np. Jankowska, 2015, s. 27). Stwierdza się również, że zaspokojenie lub niezaspokojenie potrzeb dziecka wpływa na „rozwój jego osobowości oraz zachowanie” (Kopeć, 2013, s. 81), na jego kontakty społeczne (Kądziołka, 2015, s. 130), jak również na stopień jego przygotowania do późniejszego życia w małżeństwie i rodzinie (Ryś, 1998, s. 35). Innymi słowy, jeśli dziecko odczuwa, że jest ono kochane przez rodziców, ono „wierzy, że jest osobą wartościową, godną miłości, wierzy w siebie, w swoje zdolności i chce się rozwijać” (Ryś, 1998, s. 36).

Warto podkreślić, że dla zaspokojenia potrzeb miłości, przynależności, szacunku, uznania konieczne są „bezpośrednie, indywidualne, osobowe” więzy (Jankowska, 2015, s. 26). Przekazanie przez rodziców dzieciom informacji ma miejsce też w przypadku całkowitego porzucenia dziecka. Jest to niejako przesłanie „nie jesteś dla mnie wartościowy”, „życie nie jest wartościowe”, „nie wierzę w siebie jako rodzica” itd.⁵

Ważnym problemem w procesie wychowania dziecka jest oddziaływanie na niego innych osób. Sytuacja ta wiąże się z pewnymi czasem dosyć istotnymi komplikacjami dla późniejszego życia dziecka. Na przykład jeśli małym dzieckiem opiekuje się więcej niż 2-3 osoby, może ono nie rozwinąć ważnego dla budowania dalszych więzi przywiązania do konkretnych osób (Jankowska, 2015, s. 24). Jest to jedną z przyczyn tego, że dorośli wychowankowie instytucjonalnych domów dziecka często mają poważne trudności w budowaniu więzi partnerskich oraz są skłonni do poszukiwania osoby, do której mogliby przywiązać się nie jako do partnera, ale jako do „rodzica” (tamże). Oprócz tego jak wskazano powyżej jeśli dziecko nie wychowuje się przez rodziców z przyczyn od nich zależnych (porzucenie dziecka), niesie to za sobą negatywne przesłanie i negatywnie oddziałuje na rozwój dziecka.

⁴ Potrzebę dziecka, by otrzymywać informację o sobie i o świecie od rodziców oraz od innych znaczących osób można zaobserwować w prostej sytuacji, kiedy małe dziecko przewróciło się, nie zrobiło sobie poważnej krzywdy, tak, że ból „nie podpowiada” reakcji i patrzy na mamę niejako pytając „co się stało i jak to odebrać, jakie to ma znaczenie, jak reagować?”. Dużo podobnych przykładów przytacza Janusz Korczak (1919, s. 47).

⁵ Według danych statystycznych w 2014 r. z ok. 7 000 000 dzieci mieszkających w Polsce prawie 70 000 było pozbawione opieki rodzicielskiej (niektóre z nich były sierotami lub półsierotami), co stanowi 1% całości polskich dzieci. Inaczej mówiąc większość dzieci mieszkających w Polsce wychowuje się przez co najmniej jednego biologicznego rodzica (GUS, 2014, s. 1, 7).

Małe dziecko niejako identyfikuje się z całością zachowań rodziców (Jankowska, 2015, s. 28), co oni mogą sobie bardziej lub mniej uświadamiać (tamże, s. 5). A więc istotny dla przekazania dzieciom wzorców zachowań oraz wartości cenionych przez rodziców do dzieci jest nie tylko ich bezpośredni kontakt, ale też wszystkie inne zachowania rodziców obserwowane przez dzieci (Czechowski, 2013, s. 184, 192; Kądziołka, 2015, s. 133; Kopeć, 2013, s. 78; Podleśny, 2013, s. 174; Ryś, 1998, s. 38; Woźniak, 2013, s. 127; Zimny, 2013, s. 53). Obejmuje to postawy rodziców wobec samych siebie (Ryś, 1998, s. 38), swoich współmałżonków i dzieci (Jankowska, 2015, s. 5, 23) itd.

Relacje pomiędzy rodzicami rzutują na rozumienie przez dziecko relacji z płcią odmienną (Mazurek, 2014, s. 9; Ryś, 1995, s. 31). Podstawą szczęścia i dobrostanu psychicznego dzieci jest stabilność środowiska rodzinnego (Ryś, 2011a, s. 68) oraz sama relacja pomiędzy małżonkami (Jankowska, 2015, s. 22; Kądziołka, 2014 s. 58; Kopeć, 2013, s. 82; Podleśny, 2013, s. 170; Podleśny, 2014, s. 227; Ryś, 2011a, s. 75; Woźniak, 2013, s. 131; Zimny, 2013, s. 64). Relacja pomiędzy małżonkami uwarunkowana jest „zdrową i dojrzałą osobowością małżonków” (Ryś, 2006, s. 7). Przy czym „dziecko dla prawidłowego rozwoju osobowości i tożsamości potrzebuje zarówno matki, jak i ojca” (Tataj-Puzyna, Sys, 2014, s. 19)⁶.

O efektach wychowania dzieci nie decydują specjalne metody, lecz więzi rodziców z dziećmi (por. np. Ryś, 1998, s. 37; 2006, s. 15; 2011a, s. 68). Stephen Covey (2006), specjalista od zarządzania czasem, wskazywał na *etykę charakteru*, którą rozumiał jako zasadę rozwoju dojrzałej, „proaktywnej” (czyli odpowiedzialnej) osobowości, a którą uważał za ważniejszą od *etyki osobowości* (rozumianej jako zbiór technik i metod dających szybkie krótkotrwałe efekty. Jak stwierdza Helena Izdebska, dzieci głównie potrzebują pozytywnych wzorców do naśladowania, na których to wzorcach można skutecznie wychowywać (za: Wakulska, 2014, s. 23). Rodzice są pozytywnymi wzorcami, jeśli są osobami dojrzałymi intelektualnie, uczuciowo, społecznie. Jeśli sami są zdyscyplinowani, potrafią również „zdyscyplinować myśli, uczucia, pragnienia dzieci” (Woźniak, 2013, s. 126).

Ważną rolę w rozwoju dziecka odgrywają również - oprócz rodziców – również i inni domownicy. Cała rodzina niejako stwarza „atmosferę rodzinną”, która łączy wartości wszystkich członków rodziny, ich więzi, i wpływa na formowanie się osobowości dziecka (za: Ryś, 1998, s. 34). Niewątpliwie, emocjonalne relacje człowieka z bliskimi ludźmi wpływają na jego sposób myślenia oraz system wartości, a w przypadku dziecka stanowią także model relacji z innymi ludźmi (Kądziołka, 2015, s. 129; Kornaszewska-Polak, 2013, s. 45).

3. Skutki oddziaływania rodziców na dzieci

Wpływ rodziców czy innych tzw. znaczących osób na dzieci potwierdzony został przez licznych badaczy. Sposób, w jaki rodzice traktują dziecko, jest jednym z ważnych czynników kształtowania jego obrazu siebie (Mazurek, 2014, s. 9; Ryś, 2006, s. 6), stosunku do siebie i innych (Jankowska, 2015, s. 5; Ryś, 2011b, s. 86), poczucia własnej wartości i tożsamości. U osób wierzących postawy i zachowanie ojca

⁶ A więc tzw. „komunia osób” rozumiana jako bycie z drugą osobą dla niej, która stoi u początku rodziny jako miłość małżeńska, dopełnia się poprzez wychowanie i rozprzestrzenia się na dzieci (Jan Paweł II, 1994).

wpływa w sposób istotny na ukształtowanie się obrazu Boga u dziecka (Mazurek, 2014, s. 9; Podleśny, 2014, s. 225; Ryś, 1998, s. 39).

Maria Ryś (2011b, s. 89) przytacza badania Riegera z 1993 r., z których wynika, że osoby dorosłe charakteryzujące się wysokim poziomem nadziei na sukces oceniają swoje relacje z opiekunami w dzieciństwie jako bliskie oraz że w dzieciństwie spędzały ze swoimi opiekunami dużo czasu⁷.

Badania przeprowadzone przez Jarosława Jastrzębskiego (2015, s. 68 i nast.) świadczą, że postawy rodzicielskie oddziałują na poczucie kontroli dziecka. Jeśli poczucie kontroli człowieka jest wewnętrzne, jest on skłonny lokować przyczyny doświadczanych sukcesów i porażek w swoich działaniach, w przypadku zaś zewnętrznego poczucia kontroli człowiek raczej wyjaśnia doświadczane sukcesy i porażki przyczynami zewnętrznymi (tamże, s. 64). Osoby o wewnętrznym poczuciu kontroli są bardziej samodzielne, aktywne i ambitne, co pozytywnie oddziałuje na wyniku ich działań (tamże, s. 64). Badania te pokazały związek postawy akceptacji rodziców z niższym poziomem zewnętrznego poczucia kontroli ich dzieci. W przypadku córek wewnętrznemu poczuciu kontroli w sytuacji sukcesu sprzyja postawa akceptacji prezentowana zarówno przez ojca, jak i matkę. Natomiast wewnętrznemu poczuciu kontroli w sytuacji porażki sprzyja nie tylko postawa akceptacji obojga rodziców, ale i brak tendencji do nadmiernego ochrania córki ze strony ojca. Jeśli zaś chodzi o chłopców, to wewnętrznemu poczuciu kontroli szczególnie w sytuacji porażki sprzyja konsekwentny ojciec, a także akceptująca i konsekwentna matka (tamże, s. 76-77).

Rodzaj więzi i relacji rodzinnych odgrywa ważną rolę w rozwoju autonomii u dzieci (Wojtowicz, 2014, s. 33). Zdaniem J.D. Mayera i P. Saloveya, że relacje emocjonalne w rodzinie pochodzenia oddziałują na późniejszą inteligencję emocjonalną dziecka, rozumianą jako zdolność do spostrzegania, oceniania i wyrażania emocji; do emocjonalnego wspomagania myślenia; do rozumienia i analizowania emocji i wykorzystywania wiedzy emocjonalnej; do kontrolowania i regulowania emocji⁸. Inteligencję emocjonalną uznaje się za ważny predyktor powodzenia w relacjach międzyludzkich oraz sukcesu zawodowego (za: Ryś, Jankowska, 2011, s. 49). Rodzice są uważani za najważniejszych „nauczycieli emocjonalności” swoich dzieci (Ryś, 2006, s. 12).

Z badań Renaty Sikory (2015) wynika, że wysoki poziom wsparcia rodzinnego⁸ jest dodatnio związany z osiągnięciami szkolnymi tj. uzyskiwanymi stopniami, niskim poziomem absencji w szkole,

⁷ Wyniki badań Marii Ryś (2011b, s. 103) wykazały związki tylko pomiędzy niektórymi postawami rodzicielskimi⁷ a poziomem nadziei na sukces ich dzieci. W trakcie tych badań sprawdzono również związek między określonymi wymiarami postaw wychowawczych rodziców a niektórymi aspektami kompetencji społecznych wychowanych przez nich dzieci (tamże, s. 103). W tym przypadku ujawniono więcej zależności. Mianowicie, z badań wynika, że kompetencje społeczne dzieci są zależne od pozytywnych postaw wychowawczych ich rodziców, udzielenia przez nich akceptacji w stosunku do dziecka. Potwierdzona również została zależność między postawą akceptacji ze strony ojca a wszystkimi wskaźnikami kompetencji społecznych jego dzieci, którymi są: efektywność zachowań w sytuacjach intymnych, w sytuacjach ekspozycji społecznej, w sytuacjach wymagających asertywności oraz ogólny poziom kompetencji społecznych. Przy czym z badań wynika, że postawy ojców mają większy związek z kształtowaniem poziomu kompetencji społecznych u dziewcząt niż u chłopców. Pozytywne oddziaływanie postawy akceptacji ze strony matki zostało dostrzeżone tylko w stosunku do umiejętności radzenia sobie w sytuacjach intymnych jej dzieci (tamże, s. 103). Z powyższego wynika, że badania Marii Ryś wykazały istotny związek między postawami wychowawczymi rodziców a poziomem kompetencji społecznych ich dzieci, oraz że związek między postawami wychowawczymi rodziców a poziomem nadziei na sukces dzieci jest jednak ograniczony. Jednocześnie im większa nadzieja osoby na sukces, tym większe jej kompetencje społeczne (tamże, s. 89).

brakiem problemów z zachowaniem, wysokim poziomem zachowań prospołecznych; z niskim poziomem odczuwania emocji o walencji ujemnej (niepokój, lęk), depresją oraz z niskim poziomem internalizowania problemów. Te same dobre efekty wsparcia rodzinnego występują również u dzieci z biednych rodzin (tamże, s. 82). Przy czym wysoki poziom spostrzeganego wsparcia często łączy się z obecnością i dostępnością ważnych osób dorosłych, ciepłym klimatem rodziny, stabilnością sytuacji rodzinnej i innymi pozytywnymi czynnikami (tamże, s. 81).

Potwierdzeniem przytoczonej powyżej opinii Marii Rys (2006, s. 15), że właśnie więzi w rodzinie, a nie metody wychowawcze decydują o skuteczności wychowania są stwierdzenia wynikające z badań Sikory (2015), iż dzieci z rodzin, w których jest wysoki poziom takiego wsparcia przyjmują świat wartości rodziców jako swój (tamże, s. 89). Tak więc pozytywne więzi emocjonalne łączące członków rodziny oraz prawidłowe style wychowawcze przyczyniają się do ukształtowania u dzieci właściwego poczucia własnej wartości, ale także pozytywnych relacji z innymi (Rys, 2011a, s. 74)⁸. Natomiast - jak stwierdza Józef Augustyn - „brak miłości ojcowskiej opóźnia rozwój społeczny i moralny dziecka”, powoduje „liczne zahamowania i lęki, obniża skuteczność metod wychowawczych i jakość kontaktów” (za: Kopec, 2013, s. 82).

Z powyższych rozważań wynika, że najlepszym środowiskiem wychowawczym jest prawidłowa rodzina pojmowana jako wspólnota osób (por. np. Kwas, 2011, s. 66), będąca szkołą bogatszego człowieczeństwa (Gaudium et spes, pkt 52), pierwszą szkołą cnót społecznych (Gravissimum educationis, pkt 3).

Jak wskazano powyżej wartości wyznawane przez rodziców oraz przez inne ważne w życiu dziecka osoby są uwewnętrzniane, przyjmowane za własne. Dorastające dziecko powtarza niektóre z zachowań rodziców służących afirmacji cenionych wartości, wskutek czego wartości te stają się coraz ważniejsze dla dziecka (Wakulska, 2014, s. 24). W miarę rozwoju dziecko stara się coraz bardziej zrozumieć sens zachowania rodziców (Zimny, 2014a, s. 42).

Obraz samego siebie warunkuje zachowania człowieka w wielu sytuacjach (Jankowska, 2015, s. 26). Obraz siebie człowieka jest związany z obrazem innych ludzi, a także świata i Boga (Gajda, Gajda, 2012, s. 175). Inaczej mówiąc, „cokolwiek człowiek podejmuje, wiąże się to ściśle z tym, kim on sam jest i kim się staje” (Balcer, 2015, s. 34). W miarę dorastania, dojrzewania, na dziecko zaczynają wpływać też ludzie spoza najbliższego otoczenia, w tym wychowawcy, nauczyciele, rówieśnicy (Jankowska, 2015, s. 29), a także społeczeństwo. Wtedy dziecko porównuje ukształtowany obraz siebie z odbiorem jego przez inne znaczące dla niego osoby, porównuje swoje zachowanie, swoje wartości z zachowaniem i wartościami innych osób (za: tamże, s. 27). Obraz siebie człowieka jest względnie stały i „filtruje doświadczenia życiowe jednostki”, „dopuszcza do wbudowania w siebie czy uświadamiania sobie tylko takich doświadczeń percepcji rzeczywistości i innych ludzi, które są zgodne ze strukturą obrazu siebie, a nie

⁸ Wsparcie społeczne jest międzyosobową transakcją, która zawiera jeden lub więcej następujących elementów: 1) zainteresowanie, troskę, 2) pomoc instrumentalną, 3) pomoc informacyjną, 4) przekazywanie informacji ważnych dla samooceny (Sikora, 2015, s. 80).

⁹ Jest to zgodne ze stwierdzeniem ojca i nauczyciela młodzieży ks. Jana Bosko: „miłość – to fundament, bo wychowanie jest sprawą serca”; „ten kto wie, że jest kochany, sam też kocha” (za: Kulpaczyński).

dopuszcza, ignoruje takie doświadczenia, percepcje i informacje, które są z obrazem siebie niezgodne” (tamże, s. 28-29). Jak twierdził Erich Fromm „ci, którzy nie byli w dzieciństwie właściwie kochani często w późniejszym życiu mają poczucie mniejszej wartości, osamotnienia, odrzucenia, różnego rodzaju lęki” (za: Ryś, 2006, s. 5). Osoby z niską samooceną utrwalają ją za pomocą własnych działań, nie akceptują one wzmocnień pozytywnych, natomiast przyjmują wzmocnienia negatywne, co przyczynia się do utrwalenia niskiej samooceny” (za: Ryś, 2011a, s. 79).

4. Odwracalność skutków negatywnych oddziaływań rodziców na dzieci

Człowiek jako osoba rozumna i wolna może czynnie ustosunkować się do procesu własnego rozwoju (Balcer, 2015, s. 34), podjąć pracę „nad ukształtowaniem własnego poglądu na świat, własnych postaw, cech charakteru i własnej osobowości - stosownie do założonych kryteriów, wzorów oraz ideałów” (Okoń, 1987, s. 269), regulować swoje postępowanie i działanie według dobrowolnie przyjętych wzorów lub systemu wartości (Balcer, 2015, s. 34). Kluczowa rola samowychowania dla rozwoju osobowości była wielokrotnie podkreślona przez naukowców (por. np. Mazurek, 2014, s. 5; Ryś, 2011b, s. 89). Samowychowanie jest ujmowane nawet jako proces nadrzędny nad wychowaniem (np. Wakulska, 2014, s. 26); jest ono czynnikiem wielokrotnie mającym wpływ wychowawczy szkoły i rodziny (Okoń, 1987, s. 269).

Warto jednak postawić pytanie, czy jest możliwe uruchomienie dążenia do samorealizacji bez właściwego zaspokojenia potrzeb bezpieczeństwa, miłości, przynależności? Czy jest możliwe przekraczanie samego siebie po trudnych wydarzeniach traumatycznych?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo złożona. A jednak można wskazać na przykłady, że jest to możliwe. Psychoterapeuta Viktor Emil Frankl, będąc więźniem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w stałym zagrożeniu życiu, prowadził on w miarę możliwości pracę psycho-korekcyjną wśród swoich kolegów-więźniów, aby podtrzymać ich na duchu. Tu można przytoczyć zasady ekwifinalności i ekwipotencjalności systemów społecznych, które wskazują na to, że zjawiska społeczne są bardzo skomplikowane, te same czynniki mogą spowodować różne skutki, a te same skutki mogą być spowodowane różnymi czynnikami (por. np. Jankowska, 2015, s. 7; Ryś, 2011a, s. 67).

A więc w takim razie niezależnie od trudnych doświadczeń życiowych każdego człowieka (w tym od doświadczeń okresu dzieciństwa) każdy może dążyć do pełnego rozwoju¹⁰.

Uwarunkowania te czasem mogą być dosyć istotne. Jak określili Anna A. Terruwe i Conrad W. Baars (2004), deprivacja emocjonalna w dzieciństwie może doprowadzić do tzw. zespołu niezaspokojenia

¹⁰ Można dążyć do pełnego rozwoju w sposób zaproponowany przez Kardynała S. Wyszyńskiego: „dzięki wrażliwości na otoczenie i przemyślanie nie tego, co się jemu należy od innych, ale tego, co innym należy się od niego” (za: Jankowska, 2015, s. 25). Zgodne z tym są stwierdzenia, że „człowiek wprawdzie sam kieruje swoim rozwojem, ale otoczenie może mu w tym pomóc lub w znacznym stopniu przeszkodzić” (tamże) oraz że życiowe doświadczenie z okresu dzieciństwa nie determinuje późniejsze zachowanie człowieka, chociaż „w pewnym stopniu je warunkuje” (Balcer, 2015, s. 35).

emocjonalnego, kiedy to osoby rozwinięte fizycznie i intelektualnie w swoim życiu uczuciowym mogą pozostać na poziomie dziecka. W takim przypadku osoba może skorzystać z pomocy terapeuty¹¹.

Zaspokojenie ważnych potrzeb oraz odnalezienie pozytywnych wzorców może mieć miejsce także w relacjach koleżeńskich, jak również w relacji z kochającą osobą, z którą później tworzy się własną rodzinę¹².

Dla rozwoju osoby ważne jest, aby jej relacje z ludźmi były pozytywne, głębokie i trwałe. W taki sposób stwarza się sprzyjające rozwojowi i dojrzewaniu środowisko¹³.

Nawiązując do postawionego we wprowadzeniu do niniejszych rozważań pytania – które z przysłów jest prawdziwe - - *jaki ojciec taki syn, czy każdy jest kowalem swojego losu*, warto zwrócić uwagę na mądrość zawartą w każdym z nich. Niejednoznaczność wpływu genetycznego i wychowawczego podkreślał również Janusz Korczak (1919, s. 53): „*Powiedz mi, kto cię rodził. Powiem ci, kim jesteś, ale nie zawsze. Powiedz, kto cię wychowywał, a powiem ci, kim jesteś, - i to nie*”. Ważne jest dziedzictwo otrzymane od ojców, przy czym ten symboliczny ojciec niekoniecznie musi być ojcem biologicznym, ale ta osoba, która pozwoliła człowiekowi odkryć poczucie własnej wartości. Ważne jest także i to także to, każdy ma duży wpływ na swój własny los, na to, kim będzie i jak będzie się rozwijał.

Każda osoba może świadomie zarządzać procesem własnego rozwoju poprzez samowychowanie, poprzez wybór wartości, którymi kieruje się w życiu i dostosowanie do nich swojego zachowania.

Bibliografia:

- Берн, Э. (2013), Игры, в которые играют люди. Люди, которые играют в игры, Москва: Эксмо
(Bern, E. (2013), Gry, w które grają ludzie. Ludzie, którzy grają w gry. Moskwa: Eksmo).
- Balcer, E.E. (2015), Potrzeba samowychowania w budowaniu cywilizacji miłości, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio, 1(21), s. 34-40.
- Covey, S. R. (2006), 7 nawyków skutecznego działania, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
- Gajda, M., Gajda, M. (2012), Rozwój jak współpracować z łaską, Goleniów: Pro homine.

¹¹ W takiej sytuacji terapeuta staje niejako zastępczym rodzicem. Praca terapeutyczna w tym przypadku polega na nadrobieniu zaległości emocjonalnych, terapeuta afirmuje pacjenta, jest „dla niego i z nim” (Terruwe, Baars, 2004, s. 194). Ważne jest pozytywne emocjonalne ustosunkowanie się terapeuty do pacjenta - „wewnętrzne poruszenie” przez „dobroć i unikalną wartość” ostatniego „prowadzące do zrobienia czegoś dla niego” (tamże). Sugeruje się również znalezienie duchowego ojca poza rodziną (Zimny, 2014a; s. 35). W taki sposób przynajmniej częściowo mogą zostać zaspokojone potrzeby bezpieczeństwa, miłości i przynależności, szacunku i uznania, jak również osoba uzyskuje pozytywny wzorzec do naśladowania.

¹² Trzeba tu podkreślić, że dla pomyślnego rozwoju rodziny prokreacji potrzebny jest jednak pewien stopień dojrzałości małżonków.

¹³ Trzeba podkreślić także na wychowawczy potencjał Kościoła (Koperek, pkt. 6), który jest między innymi wspólnotą ludzi, którzy mogą wspierać się i oddziaływać na siebie nawzajem. Dodatkową wartością bycia członkiem Kościoła jest przyjęcie idei głoszonych przez niego. Do jednej z takich idei istotnych w świetle rozpatrywanego zagadnienia jest zachęcenie Jana Pawła II do utożsamiania się Jezusem Chrystusem (za: Balcer, 2015, s. 37-38). W takim przypadku osoba posiada autorytet wykraczający poza tylko ludzkie możliwości. Święta s. M. Faustyna Kowalska (pkt 485) pisząc o sobie ujęła tę myśl w taki sposób: „cóż mnie obchodzi to, co o mnie mówią. Już dawno zrezygnowałam z tego wszystkiego, co dotyczyło mojej osoby. Imię moje jest hostia - czyli ofiara, ale nie w słowie, ale w czynie – wyniszczeniu samej siebie, w upodobnieniu się do Ciebie na krzyżu, o dobry Jezu i Mistrzu mój”.

- Gaudium et spes, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Sobór Watykański II, <http://www.kns.gower.pl/vaticanum/gaudium.htm>
- Główny Urząd Statystyczny (GUS). Dzieci w Polsce w 2014 roku. Charakterystyka demograficzna. http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/20/1/1/1/dzieci_w_polsce_w_2014_roku_charakterystyka_demograficzna.pdf.
- Głuchowski, P. (2015), Współdziałanie rodziców i Kościoła na rzecz katolickiego wychowania dzieci, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(21), s. 55-62.
- Gravissimum educationis, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, Sobór Watykański II, <http://www.kns.gower.pl/vaticanum/educationis.htm>
- Czechowski, J. (2013), Ojciec jako odpowiedzialny wychowawca w rodzinie, *Pedagogia Ojcostwa*, 7(2), s. 184-193.
- Грюн, А. (2008), Любить Себе, Свѣчало (Grün, A. (2008), Miłować siebie, Swieczado).
- Jankowska, M. (2015), Wychowanie jako system wzajemnych oddziaływań rodziców i dzieci, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(21), s. 5-33.
- Jan Paweł II (1969), *Osoba i czyn*, Kraków, Polskie towarzystwo teologiczne.
- Jan Paweł II (1981), *Adhortacja Familiaris consortio*, Rzym.
- Jan Paweł II (1994), *List do rodzin, Gratissimam sane z okazji Roku Rodziny*, Rzym 2 lutego 1994, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii//listy/gratissimam.html.
- Jastrzębski, J. (2015), Rola postaw rodzicielskich w kształtowaniu się poczucia kontroli u dzieci w wieku przedszkolnym, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(21), s. 63-79.
- Kądziołka, W. (2014), Nowe modele ojcostwa, *Pedagogia Ojcostwa*, 9 (2), s. 53-62.
- Kądziołka, W. (2015), Wychowanie personalistyczne a komunikacja w rodzinie, *Pedagogia Ojcostwa*, 10 (1), s. 125-136.
- Kłos, A. (2010), Najlepsze życie to życie towarzyskie (<http://www.rp.pl/artykul/584046.html>).
- Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego (1983), *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*. <http://www.nonpossumus.pl/encykliki/KWK/wytyczne/>
- Kopeć, E. (2013) Znaczenie obecności ojca dla prawidłowego rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym, *Pedagogia Ojcostwa*, 6 (1), s. 74-88.
- Koperek S. (2012), *Idea wychowania katolickiego w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II (aspekt pastoralny)*. <http://pedkat.pl/index.php/publikacje/artykuly/229-koperek-stefan-idea-wychowania-katolickiego-w-swietle-dokumentow-soboru-watykanskiego-ii>
- Korczak, J. (1919), *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*. Warszawa, Towarzystwo Wydawnicze.
- Kornaszewska-Polak, M. (2013), Płeć a relacje między małżonkami, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(15), s. 44-57.
- Kowalska, M. F. (2014), *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Warszawa. PROMIC.
- KPK - Kodeks Prawa Kanonicznego <http://www.zaufaj.com/prawo-kanoniczne.html>
- KRO - ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59).

- Kulpaczyński S. (2012), Założenia wychowania młodzieży w duchu katolickim w świetle dokumentu „La Scuola Cattolica”. <http://pedkat.pl/index.php/230-ks-kulpaczynski-stanislaw-zalozenia-wychowania-mlodziezy-w-duchu-katolickim-w-swietle-dokumentu-la-scuola-cattolica>
- Kwas, P. (2011), Dzieci w rodzinie, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(7), s. 66-79.
- Mazurek, P. (2014), Relacje rodzinne fundamentem tożsamości i egzystencji społecznej człowieka, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(19), s. 5-14.
- Okoń, W. (1987), *Słownik pedagogiczny*. Wydanie czwarte. Warszawa: PWN.
- Podleśny, R., (2013), Współczesny Ojciec i jego rola, *Pedagogia Ojcostwa*, 6 (1), s. 169-177.
- Podleśny, R., (2014), Być dobrym Ojcem, *Pedagogia Ojcostwa*, 8 (1), s. 224-231.
- Ryś, M. (1995), Wpływ toksyczności rodziców na dalsze życie ich dzieci, *Studia Gdańskie*. Tom X. Gdańsk-Oliwa: Kuria Metropolitalna Gdańska, s. 31-36.
- Ryś, M. (1998), Rola rodziny w przygotowywaniu dzieci i młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie, *Studia nad Rodziną* 2/1 (2), s. 33-45.
- Ryś, M. (2006). Wychowanie do miłości. <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikipdf/rys1.pdf>
- Ryś, M. (2011a), Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 2(6), s. 64-83.
- Ryś, M. (2011b), Oddziaływanie wychowawcze rodziców a nadzieja na sukces i kompetencje społeczne u ich dzieci, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(7), s. 86-108.
- Ryś, M., Jankowska, M. (2011), Inteligencja emocjonalna a relacje w związkach małżeńskich, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(7), s. 48-65.
- Sikora, R. (2015), Wsparcie społeczne rodziców w percepcji dzieci w wieku 10 – 13 lat, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(21), s. 80-93.
- Smolińska, B. (2010), Rodzina chrześcijańska w społeczeństwie zsekularyzowanym (<http://www.orrk.pl/index.php/kongresy-tematyczne/rodzina/325-rodzina-chrzecijaska-w-spoeczestwie-zsekularyzowanym>)
- Stein, E. (1995), *Byt skończony a byt wieczny*. Poznań: W drodze.
- Tataj-Puzyna, U., Sys, D. (2014), Znaczenie pierwszej relacji w życiu człowieka, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(19), s. 15-22.
- Terruwe, A., Baars, K. (2004), *Integracja emocjonalna jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*. Poznań: W drodze.
- Wakulska, D. (2014), Autorytet a wychowanie – czy możliwe jest wychowanie bez autorytetu?, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(19), s. 23-28.
- Wojtowicz, E. (2014), Motywowanie do szczęścia poprzez wspieranie autonomii dziecka – perspektywa teorii autodeterminacji, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 3(19), s. 29-37.
- Wolicki, M. (2012a), Znaczenie autorytetu w wychowaniu. <http://pedkat.pl/index.php/239-ks-wolicki-marian-znaczenie-autorytetu-w-wychowaniu>

Wolicki, M. (2012b), Znaczenie wychowawcy w wychowaniu ku wartościom.

<http://pedkat.pl/index.php/252-ks-wolicki-marian-znaczenie-wychowawcy-w-wychowaniu-ku-wartosciom>

Woźniak, N. (2013), Rola ojca w kształtowaniu wartości moralnych dziecka, *Pedagogia Ojcostwa*, 6 (1), s. 125-133.

Zimny, J. (2012), Nowe wyzwania wychowawcze. <http://pedkat.pl/index.php/251-ks-zimny-jan-nowe-wyzwania-wychowawcze>

Zimny, J. (2013), Ojcostwo we współczesnej rodzinie, *Pedagogia Ojcostwa*, 6 (1), s. 48-73.

Zimny, J. (2014a), Ojcostwo jako zadanie, *Pedagogia Ojcostwa*, 8 (1), s. 24-44.

Zimny, J. (2014b), Rola ojca w wychowaniu młodego człowieka, *Pedagogia Ojcostwa*, 9 (2), s. 20-30.

Zimny, J. (2015), Rola ojca w wychowaniu młodego człowieka, *Pedagogia Ojcostwa*, 10 (1), s. 24-38.